



wtorek, 03.10.2023

Dzwony

Pierwszy komplet dzwonów do nowego kościoła poświęcił 25.VII.1911 r. ks. Jan Rozwadowski z upoważnienia J.E.Bpa F. Jaczewskiego. O kłopotach z nimi związanych tak napisał: "Podczas wojny, jakkolwiek wyrządzono nam w Rykach pewne szkody, jednak stosunkowo wyszliśmy obronną ręką. Kościół cudownym sposobem, pomimo niezbyt dalekiej odległości od twierdzy dęblińskiej, nie uległ uszkodzeniu. Moskale tylko zdołali zabrać dzwony ze starego kościoła. Co się zaś tyczy kościoła nowego, to zawdzięczając opiece Opatrzności i usilnym staraniom moim u władz rosyjskich a następnie niemieckich ocalały w nim i dzwony i miedziane pokrycia wieżyc. Niemcy zarekwirowali tylko piszczałki ze starego organu korzystając z mojej nieobecności w Rykach. Szczególnym jednak przedmiotem ich pożądliwości były dzwony nowego kościoła, z których jeden duży, z nazwą Jakub waży 78 pudów /1 pud – 40 funtów (16,38 kg)/ i 10 funtów, średni - Jan Chrzyciel - 32 pudy i mały - Archanioł Gabriel - 21 pudów."

W czasie II wojny światowej było trudniej. Na polecenie władz okupacyjnych ks. Rafał Łysanowicz kazał zdjąć dwa mniejsze, prosząc o pozostawienie "Jakuba" gdyż nic mieścił się w okno, przez które miano go spuszczać. Zgoda nie przychodziła a termin oddania nadszedł. Zdesperowany ks. proboszcz kazał rozbić część muru i zrzucić dzwon. Tak się stało. Dzwon spadając rozbił się na części co uwiecznił obecny przy tym fotograf. Tragiczność zdarzenia pogłębił jeszcze fakt, że jednocześnie przyszło pismo zezwalające na jego pozostawienie. Obecnie dzwonią zgodnie z liturgią dwa dzwony: Jan i Józef. Na zewnętrznej stronie płaszcza widnieją napisy: "Ofiara mieszkańców parafii Ryki w 1947" - wykonane w odlewni A. Kruszewskiego w Węgrowie. Ważą 280 i 150 kg. Imiona upamiętniają budowniczego kościoła i inicjatora ich zawieszenia.